Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 1 lipca 1911 Nr. 146

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:

Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na drugie półrocze.

„Nowiny“ kosztują miesięcznie 1 K 50, kwartalnie 4 K 50 h., półrocznie 9 K.

Każdy nowy abonent, który nadeśle prenumeratę w kwocie 9 K, otrzyma bezpłatnie cenną premię w postaci książki (nowości wydawniczej). — Abonenci z prowincyi, chcący otrzymać premię, winni nadesłać prócz prenumeraty 35 halerzy na koszta poleconej przesyłki.

Powieść „Pani Janina“ zostanie w najbliższych dniach ukończona, poczem — obok znakomitej powieści „Czarodziej“ — rozpoczniemy druk drugiej **nowej powieści w fejletonie.**

Nowy rząd.

W wiedeńskiej gazecie urzędowej pojawiło się wczoraj odręczne pismo cesarskie, którem bar. Gautsch mianowany został prezydentem gabinetu.

Nowy szef rządu objął niezwłocznie urzędowanie.

Wiadomości, podane przez kilka dzienników jakoby bar. Gautsch powołał szereg parlamentarzystów na konferencye, są przedwczesne.

Wybory ściślejsze w Galicyi zachodniej.

Onegaj odbyły się wybory ściślejsze w 10 okręgach wiejskich Galicyi zachodniej. Rezultat ich jest następujący:

Okręg 35. Jaworzno-Chrzanów-Krzeszowice.

Dr Ignacy Wróbel (lud.) 6478 głosów, Jan Zarański (p. dem.) 6397, Zygmunt Żuławski (soc. dem.) 5997. Wybrany **dr Wróbel i Zarański.**

(Socyaliści twierdzą, że starostwo chrzanowskie, ogłaszając oficyalnie wybór, popełniło *błąd rachunkowy*. Według rachunku „Naprzodu“ najwięcej głosów uzyskał Żuławski. Jest to jednak zupełnie **fałszywy rachunek**. Albowiem w zestawieniu wyników głosowań w poszczególnych miejscowościach „Naprzód“ **pominął Kwaczałę**, gdzie dr Wróbel otrzymał **503 głosów**, Porębę Żegotę i Dąbrowę, tak że faktycznie **dr Wróbel uzyskał**, zgodnie z obliczeniem starostwa chrzanowskiego, **największą ilość głosów**).

Okręg 36. Biała-Oświęcim Kęty.

Kubik (lud.) 4318, Dobija (chrześć. społ.) 4195, Stobandel 2085 głosów. Wybrany **Kubik i Dobija.**

Okręg 37. Wadowice-Zator.

Dr Antoni Banaś (lud.) 5440, Andrzej Średniawski (ludowiec) 5532, Michał Baścik (ludowiec) 4102 głosów. Wybrany **dr Banaś i Średniawski.**

Okręg 38. Maków-Jordanów-Sucha.

Wybrany **Cezar Haller** (konserw.) **i Józef Rusin** (lud.),

Okręg 39. Limanowa-Nowy-Targ.

Obliczenie prowizoryczne. Głosów oddano 18.674. dr Józef Ptaś (nar. dem.) 7175, Stanisław Smiłowski (ludowiec) 6018, Józef Curuś (ludowiec) 3538. Wybrany **dr Ptaś i Śmiłowski.**

Okręg 43. Pilzno-Brzostek-Dębica-Ropczyce.

Obliczenie prowizoryczne. Głosów oddano 15.759. Hr. Mikołaj Rey 6548, Jedynak (ludowiec) 4983, Józef Staniszewski (lud.) 4227. **Wybrany hr. Rey i Jedynak.**

Okręg 44. Mielec-Radomyśl-Dąbrowa.

Oddano 17.345 głosów. Otrzymali: radca dworu Andrzej Kędzior (lud.) 8150, Jakób Bojko (lud.) 6481, Franciszek Krempa (lud.) 2714. **Wybrany Kędzior i Bojko.**

Okręg 46. Rzeszów-Kolbuszowa.

Inżynier Angerman (ludowiec) 6010, Lewicki (nar. dem.) 4251, Szajer 1649. **Wybrany Angerman i Lewicki.**

Okręg 48. Nowy Sącz.

Potoczek Jan (centr.) 8009, Myjak (lud.) 7017, Hnatyszak (mosk.) 4754. **Wybrany Potoczek i Myjak.**

(*W okręgu tym został pono zastępcą wybranego Myjaka dr Adam Doboszyński.* Nie dobiwszy targu ze Stobandlem i Dobiją imci Doboszyński wyszukał sobie Myjaka! Poczucie przyzwoitości p. Doboszyńskiemu stało się zupełnie obce; *bzik mandatowy* mocniejszy jest u niego nad wszystko, ale ludzie, znający Myjaka, bardzo wątpią, czy tenże zechce ustąpić Doboszyńskiemu miejsca. P. Doboszyński mandatu się nie doczeka...)

Okręg 49. Gorlice-Biecz-Jasło.

Jasło. Głosowało 5494 wyborców. Ludowiec Madej otrzymał 4000 gł., centrowiec ks. Męski 1494.

Gorlice. Głosujących 5408. Madej 3039, ks. Męski 3369.

Posłem wybrany Madej.

Wczorajsze wybory ściślejsze w Galicyi zachodniej rozstrzygnęły o reszcie mandatów tamtejszych okręgów wiejskich.

Wczoraj wybrani zostali:

Ludowcy: Wróbel, Kubik, Banaś, Średniawski, Rusin, Śmiłowski, hr. Rey, Jedynak, Kędzior, Bojko, Angerman, Jan Potoczek, Madej i Myjak (razem 14).

Narod.-demokr.: Ptaś, Lewicki, Dobija (razem 3).

Dem.-polsk.: Zarański.

Konserw.: Haller.

Z ogólnej liczby 106 wybrano więc już posłów 80. Z tego przypada na:

Ludowców (3 z frondy)	25
Konserwatystów	14
Dem. polskich	13
Dem. narodowych	9
Ukraińców	8
Socyalistów	7
Post. demokratów	2
Dzikich (Breiter)	2

Poniedziałkowe wybory ściślejsze w Galicyi wschodniej rozstrzygną o reszcie 26 mandatów (przeważnie ruskich).

Morderstwo i samobójstwo
z powodu przegranego procesu.

W Edlach zdarzyła się onegdaj wstrząsająca tragedya rodzinna. W miejscowości tej prowadzili dwai bracia Karol i Ignacy Steinauerowie wspólnie gospodarstwo, odziedziczone po ojcu, składające się z obszernej posiadłości gruntowej, winnicy i przędsiębiorstwa dorożek. Obaj bracia — cieszący się opinią porządnych i statecznych rolników — prowadzili od lat proces o łąkę z swoim sąsiadem. Obie strony uporczywie rościły sobie prawo do spornej łąki, aż wreszcie przed kilku dniami zapadł ostateczny wyrok, który orzekł, że bracia Steinauerowie nie mają prawa do spornej łąki i który zasądził ich na zapłacenie kilku tysięcy koron kosztów przeciwnikowi procesowemu. Ten smutny wynik procesu tak sobie wziął do serca młodszy z braci, Karol, że popadł w melancholię. Onegdaj dostał zaś napadu ostrego szału, w przystąpie którego zastrzelił znienacka swego starszego brata, poczem celnym wystrzałem rewolwerowym w serce siebie samego życia pozbawił.

Z kraju.

Z Wieliczki.

Wybory wszelakiego rodzaju u nas, chwała Bogu, skończone i czas zająć się sprawami nas bezpośrednio obchodzącemi, a więc przedewszystkiem budową cegielni miejskiej, z którą łączą się ogromne nadzieje mieszkańców. Kwestya nabycia maszyn jest już przesądzona i załatwiona — czy korzystnie, pokaże przyszłość. Pozostawmy więc to, a na razie pilnujmy, by podczas budowy był wykonywany należyty dozór, tak co do materyałów, jak i co do roboty. Rada miejska wybrała na ten cel osobną komisyę, *której obowiązkiem bezwarunkowym jest uczestniczenie w dozorze budowy.* W jaki sposób komisya się ukonstytuuje i jak podzieli między siebie robotę, to rzecz samej komisyi, obywatele zaś mają prawo czuwać nad tem, by wybrani przez nich mężowie nie ograniczali się do przyjęcia godności ojców miasta, lecz rzeczywiście pracowali. Sprawie tej poświęcimy uwagę i nie omieszkamy uwidocznić w „Nowinach“ możliwej opieszałości.

Czy w zarządzie gminnym dzieje się wszystko tak jak należy, to jest kwestya. W mieście słychać, że są asesorowie płatni, którzy jednak nic nie robią, że sprzedaż siana z łąk gminnych nie odbywa się tak jakby należało, w drodze licytacyi, lecz z wolnej ręki, że niektóre sprawy zalegają, jednem słowem, że są mankamenta. Na razie nie wchodzimy w szczegóły i nie wymieniamy nazwisk, uważamy jednak za konieczne zwrócenie uwagi na te sprawy.

Konkurs na posadę lekarza gminnego dał wynik właściwie ujemny, zgłosił się bowiem jeden tylko kandydat i to postawił warunki wyższe niż je miasto dawało. Mimo to uchwalono zamianować tego kandydata lekarzem o płacy 1600 kor. (żądał 2400 kor.). Ciekawiśmy co kompetent na to odpowie.

W dniu 12 b. m. zwiedzała kopalnie wielickie sympatyczna wycieczka polskich włościan i nauczycielstwa z okręgu przemyskiego, pod przew. członka T. S. L. p. Julii Ratrynowej. Wycieczka trwała 2 dni. Pierwszego dnia zwiedzono Kraków drugiego Wieliczkę i tutaj zakończono ją na kolei w poczekalni II. klasy patryotycznemi mowami i pieśniami, wśród których wręczono nieznanemu mi z nazwiska przewodnikowi z Krakowa skromny pamiątkowy upominek.

We czwartek d. 22 b. m. urządzili koledzy, przyjaciele i członkowie „Sokoła“ wieczór pożegnalny przeniesionemu z awansem do Delatyna p. Modestowi Sozańskiemu, urzędnikowi biura sprzedaży soli. Pożegnanie nader sympatycznego „waletanta“ było bardzo serdeczne.

(Dawniej urządzano te pożegnania zwykle w lokalu p. Palmowskiego, ta „waleta“ odbyła się w nowej restauracyi p. Jarosza. Jakoś p. Palmowski nie umie utrzymać dawnych sympatyi, jakiemi się w mieście cieszył, czyżby posiadał taki majątek, że mu nie chodzi o względy publiczności. Jednym z charakterystycznych objawów było zerwanie przez p. Palmowskiego w jego lokalu afiszów, zalecających kandydaturę Tetmajera i nawymyślanie gościom, którzy te afisze przynieśli.

Smutna to rzecz, że wielu z naszych kupców i przemysłowców nie rozumie, że pierwszym i kardynalnym warunkiem powodzenia w interesie jest uprzedzająca grzeczność. Jeżeli tego nie ma, musi interes szwankować i konkurencya zwyciężyć.



Anarchiści napadają na procesyę w Fabiani. (Patrz artykuł)

Zabity piorunem.

Z **Jarosławia** piszą nam: W dniu 27 bm. szalała tu burza z piorunami i ulewnym deszczem. Ostatni piorun uderzył idącego do domu 60 letniego Jakóba Wyszatyckiego, magistra farm., byłego właść. apteki, kładąc go trupem na miejscu, tuż pod samym domem, wraz z towarzyszącym mu psem. Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary odbył się we czwartek 29 bm. po południu.

Ze świata.

Reforma nauki gimnastyki. Donoszą z Wiednia, iż w najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie min. oświaty w sprawie reformy nauki gimnastyki w gimnazyach i szkołach realnych.

Ulepszony „komiśniak“. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłosił wczoraj rozporządzenie cesarskie w sprawie wprowadzenia lepszego, bez otręb, chleba wojskowego, w mierze dziennej 700 gramów.

Zemsta męża. Urzędnik budapeszteńskiej chemicznej fabryki „Hungaria“ Ernst odnajmywał adwokatowi dr Fuchsowi mieszkanie, w którem on otworzył kancelaryę. Po pewnym czasie dowiedział się Ernst, że żona jego utrzymuje stosunki miłosne z dr Fuchsem. Ernst bardzo żonę kochał i uważał ją za cnotliwą niewiastę, doniesieniom nie wierzył. Pewnego dnia istotnie, kiedy przybył do domu nieco wcześniej, zastał gruchającą parę w swoim pokoju. Wówczas stanowczo zakazał wstępu do domu swego p. Fuchsowi. W kilka dni później, chcąc się przekonać, czy ten stosunek erotyczny ustał, użył fortelu. Powiedział żonie, że wróci dopiero o godzinie 3-ciej, gdyż musi pójść do lekarza. Tymczasem przybył do domu o zwykłej porze i zastał znowu gruchającą parę. Tego było mu za wiele. Wyjął więc rewolwer i rzekł do kochanka żony: „Teraz twoja śmierć!“ To mówiąc, wypalił. Nie zabił jednak żadnej z osób ko-

chających się wiarołomnie, lecz zranił je. Żonę zranił lekko, kochanka natomiast ciężko, poczem wybiegł na ulicę i spotkawszy policyanta, zawołał: „Gdzie się mam udać? Zabiłem kochanka mej żony!“ Policyant zaprowadził go na policyę, gdzie spisano z nieszczęśliwym protokół. Pedał on, że zabił dra Fuchsa, który mu rozbił szczęście małżeńskie.

Dwoje dzieci zabitych przez pszczoły. Dwu malców bliźniaków, synów urzędnika rządowych kolei szwajcarskich Pochona, na stacyi Vernayaz, w kantonie Wallis, bawiło się drażnieniem pszczół, krzątających się dokoła ula. Nagle cały rój pszczół wypadł z ula, rzucił się na malców i pokłół obu tak strasznie, że obaj zmarli.

Miliarder na wystawie obrazów. Znany ze swych bogatych zbiorów dzieł sztuki miliarder Pierpont Morgan zwiedzał niedawno wystawę obrazów w Palazzo Vecchio we Florencyi. Galerya zrobiła na miliarderze wrażenie silne, które wyrażał w bardzo dla siebie charakterystycznych uwagach. Jak opisuje współpracownik „Giornale d'Italia“, Morgan zachwyt swój wyrażał cyframi: I tak stanąwszy przed pięknym obrazem, który mu się podobał, oświadczył, że ofiarowałby zań 50 tysięcy. Stopniowo cyfry podskakiwały, a na widok „Lutnistki“ Caravaggia doszły do pół miliona lirów. Miliarder zapytał o właściciela dzieła, a dowiedziawszy się, że jest nim ks. Liechtenstein z Wiednia, oświadczył, że gotów cenę kupna podnieść. Wobec bezcennych zbiorów skarbca Medyceuszów, zachwyt Morgana wyraził się już milczeniem.

Toaleta murzynki za pół miliona koron. Podczas uroczystości koronacyjnych w Londynie wzbudzała jedna z obecnych murzynek powszechną uwagę na siebie swą nadzwyczaj kosztowną i egzotyczną toaletą. Murzynką tą była księżniczka i córka króla Kamowasa II., władcy jednej z wysp polynezejskich. — Wartość wspaniałej jej toalety obliczają znawcy na 500.000 kor.

Suknia czarnej księżniczki utkana była w misterny sposób z cieniutkich nitek, jakby szklanych, pochodzących z lawy wulkanu Maura Lona. Materya ta miała połysk jedwabiu, przewyższała go jednak delikatnością. Sporządzenie tej tkaniny jest nadzwyczaj kosztowne i wogóle nie bywa wykonywane. Metr takiej materyi kosztuje przeciętnie 10.000 koron. W materyę tę były wplecione złote ozdoby, tak, że tkan na, jakiej użyto na suknię dla murzynki, bez przesady kosztowała conajmniej pół miliona koron.

Lotnik na stogu siana. Onegdaj o godzinie 8 wieczorem na lotnisku mokotowskim, pod Warszawą, odbywał ćwiczenia na biplanie systemu Farmana, uczeń szkoły wojskowej, porucznik Krechowiecki. — Lotnik poszybował w kierunku Rakowca, wzniósł się na wysokość 200 metrów, gdzie począł zakreślać ósemki.

Ćwiczenia te były widocznie ponad siły lotnika, gdyż biplan stracił równowagę. — Chcąc ją przywrócić, p. Krechowiecki uczynił zwrot tak gwałtewny, że aparat przekręcił się naokoło osi i spadł razem z lotnikiem z wysokości 50 metrów na stóg. — Było to ocaleniem dla lotnika, który wyszedł względnie cało, uległ bowiem powierzchownym dość znacznym potłuczeniom i zwichnięciu ręki. Natomiast aparat rozbił się i strzaskał na bezkształtną masę

Nowa Rada m. Krakowa.

We środę odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej, w którem wzięli udział wybrani przed kilku tygodniami radcy. Nowi radcy zgromadzili się prawie w komplecie; dawni — przybyli również nader licznie. Po przemowie prezydenta nowo wybrani radni złożyli ślubowanie. Przebieg posiedzenia był następujący:

Spraw. zdanie prezydenta.

Co dla miasta zdziałano i program pracy na przyszłość.

Stosownie do przyjętego zwyczaju, prezydent przedstawił sprawozdanie z czynności Rady w ubiegłym trzechleciu. Na czoło wysuwa się sprawa utworzenia **Wielkiego Krakowa**; przez to z gruntu zmieniły się warunki życia, administracyi miasta. Obecnie trzeba dążyć do utworzenia prawdziwego miasta na przyłączonych terytoryach; dążyć też należy **do przyłączenia bratniego Podgórza.** Rozpisano konkurs na plany regulacyi Wielkiego Krakowa, który wypadł pomyślnie.

Nowela do ustawy budowniczej zmusiła zarząd miasta do utworzenia funduszu na potrzebne nowe roboty bez obciążenia ludności; fundusz dochodzi do 3,000,000 kor. Miasto wykupiło **sieć kolei elektrycznej.** przedsiębiorstwo wzrasta szybko i pomyślnie i mimo zamierzonej budowy nowych linij nie obciąży znacznie budżetu miasta. Ze sprawą rozszerzenia tramwaju łączy się **kwestya mieszkaniowa**; gmina zakupując w ostatnich czasach większe terytorya, miała na celu ożywienie ruchu budowlanego. Wszystkie **zakłady miejskie**, jak elektrownia, gazownia, rzeźnia, rozwijają się pomyślnie i przynoszą coraz większy dochód gminie. Wkrótce otwarty będzie nowy budynek na pomieszczenie biur magistratu. Dokonano reorganizacyi służby zdrowia. Przeprowadzono także **organizacyę** budownictwa, urzędu targowego, **straży pożarnej miejskiej.**

Rada zajmowała się bardzo żywo sprawą **budowy szkół** w ostatniem trzechleciu; uchwalono na ten cel przeszło 1,600.000 koron; z tego 750.000 koron na budowę w starem mieście, a 900.000 kor. w przyłączonych gminach. Dokonano **reformy akcyzy**; zamiast od 50, ludność opłacać będzie należytości tylko od kilkunastu artykułów, a zarząd gminy dążyć będzie do zupełnego zniesienia akcyzy.

Prezydent z kolei poruszył sprawy zabezpieczenia miasta przed powodzią, przełożenia koryta Rudawy i skanalizowania miasta. Roboty w tym kierunku przybrały tak **wielkie rozmiary,** jakich dotąd nie widzieliśmy w całej erze autonomicznej. Rada nie szczędziła pieniędzy na skanalizowanie miasta w interesie zdrowia publicznego; wkrótce dzieło asanizacyi miasta będzie doprowadzone do końca przez zbudowanie ostatniego kanału w śródmieściu i na Małym Rynku. Dążymy do uzdrowienia nie tylko śródmieścia, ale i dalszych dzielnic zapomocą budowy kolektorów, które skanalizują i odwodnią grunta pofortyfikacyjne. Dzieło asanizacyi miasta wymaga wielkich wydatków milionowych; niezawodnie, przy pomocy posłów uzyskamy subwencyę na ten cel.

W roku zeszłym odbył się w Krakowie narodowy obchód grunwaldzki; z obchodem łączy się wspaniała ofiara pomnika królewskiego. Za parę lat obchodzić będziemy setną rocznicę powstania Rzeczypospolitej krakowskiej.

W sprawie polityki gruntowej wchodzi gmina w praktyczny okres. W najbliższym czasie przedłożone będą pełnej Radzie **wnioski komisyi gruntowej o sprzedaż tanich i dobrych parcel z gruntów pofortyfikacyjnych**; w ten sposób rozwinąć się może ruch budowlany. Na podstawie **państwowego funduszu mieszkaniowego** możemy podjąć na większą skalę akcyę dla złagodzenia klęski mieszkaniowej.

Założono szkołę gospodarstwa domowego dla kobiet. W życie wejdzie szkoła szewska, zorganizowano kursa handlowe żeńskie, ubolewać należy, że dotąd nie przekształcono szkoły św. Scholastyki na gimnazyum realne. Budujemy zakład dla popierania rękodzieł i przemysłu, Muzeum Narodowe zbogaciło się wielu cennymi okazami i poczyniliśmy kroki o przeniesienie go na Wawel.

W sprawach podniesienia przemysłu gmina zrobiła wiele: utworzyła komisyę dla popierania przemysłu, wprowadziła fachowe szkoły uzupełniające w miejsce dawnych ogólnych i ofiarowała grunt pod budowę domu dla Izby rękodzielniczej.

Na przyszłość czekają Radę wielkie zadania około dalszego przekształcenia Krakowa. Potrzebną jest **reforma statutu miejskiego** i ordynacyi wyborczej gminnej w interesie **szerokich kół ludności.** Materyał już przygotowano i niezawodnie nowa komisya przyjdzie niebawem przed pełną Radę ze swymi wnioskami. Kwestya mieszkaniowa będzie wymagała dalszej opieki ze strony Rady. Zadaniem najbliższem Rady będzie przeprowadzenie rokowań z wojskowością co do usunięcia pozostałych jeszcze fortyfikacyi i wałów i zniesienia rewersów demolacyjnych. W Krakowie powinna też stanąć w najbliższym czasie Akademia górnicza. Wobec rządu centralnego będziemy mieli różne postulaty inwestycyjne; Kraków jako forteca ponosi ofiary na rzecz państwa i dlatego ma prawo domagać się ze strony państwa pomocy na cele kulturalne i zdrowotne miasta. Na zakończenie mowca wzywał wszystkich współobywateli do wspólnej pracy dla świetności Krakowa. (Oklaski).

* * *

Z kolei — prezydent w gorących słowach wygłosił wspomnienie żałobne ś. p. drowi Petelenzowi (Rada wysłuchała przemówienia stojąc).

Sprawa Doboszyńskiego.

Prezydent dr Leo odczytał list dra Doboszyńskiego, który twierdzi, że wyrokowi rzeszowskiemu w sprawie jego z pp. Boishebertem i drem Goldbergiem zaprzeczyła Izba radna sądu krakowskiego, orzeczenie Koła polskiego i wyroki w procesach cywilnych, a zresztą i dr Goldberg cofnął swoje zarzuty.

Poseł Daszyński: Naiwna bezczelność, czy bezczelna naiwność!

Dr Leo odczytuje w dalszym ciągu list Doboszyńskiego (Poseł Daszyński: On już osądzony!), który żąda, żeby Rada miejska wybrała komisyę dla osądzenia zarzutów przeciw niemu podnoszonych.

R. Daszyński w bardzo ostrych słowach protestuje przeciw temu, aby Rada mieszała się do prywatnych spraw p. Doboszyńskiego. — Dr Doboszyński jest bardzo chytry człowiek; po kompromitacyi wyborczej apeluje on do komizeracyi Rady, aby uzyskać w profície rehabilitacyę. Ale sprawa Doboszyńskiego jest już przez sąd gruntownie osądzona, jest *res iudicata*. Jaka to jest sprawa, przekonać się można z tego, że w Izbie adwokackiej leżą od 4 lat akta tej sprawy i rada dyscyplinarna nie może czy też nie chce wydać orzeczenia o postępowaniu dra Doboszyńskiego. Czy komisyi Rady miejskiej przyjdzie to łatwiej? Dr Doboszyński ma jednak jeszcze drugą skandaliczną sprawę (z Mossakowskim), o której „Naprzód“ pisał. Jeżeli zarzut jest niesłuszny, może dr Doboszyński zaskarżyć „Naprzód“ przed sąd przysięgłych, nie potrzebuje wykrętnie odwoływać się do Rady.

R. Klemensiewicz zaznacza, że w wyroku rzeszowskim nie był Doboszyński zasądzony, lecz dr Goldberg — a trybunał uznał tylko, że drowi Goldbergowi powiódł się dowód prawdy w pięciu punktach przeciw Doboszyńskiemu.

R. dr Gertler nie uważa za właściwe, aby pełna Rada wchodziła w meritum sprawy. Rada jest w każdym razie obowiązana wybrać komisyę na żądanie kolegi. Co zaś komisya postanowi, jest rzeczą komisyi.

R. dr Gross oświadcza, że sprawy Doboszyńskiego nie należy ze stanowiska prawnego uważać za *res iudicata,* bo w procesie rzeszowskim nie Doboszyński, ale Goldberg był oskarżonym o obrazę czci. Komisyę wybrać można, ale należy jednak wprzód uzyskać orzeczenie Rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej. Również domagać się się trzeba, ażeby komisya rozpatrzyła także drugi fakt, ogłoszony w „Naprzodzie“, sto razy cięższy. Do komisyi należy powołać sędziów i to z poza Rady miejskiej.

R. Daszyński polemizuje z wywodami dra Grossa i wnosi, aby wybór komisyi radzieckiej odroczyć aż do czasu: 1) kiedy Rada dyscyplinarna Izby adwokackiej wyda orzeczenie; 2) kiedy dr Doboszyński przeprowadzi proces przeciw „Naprzodowi“ w sprawie z Mossakowskim.

Dr Gertler wnosi uchwalenie wyboru komisyi z 5 członków, a odroczenie wyboru osób do przyszłego posiedzenia.

Prezydent dr Leo: Idzie tu nietylko o honor p. Doboszyńskiego, lecz i o honor Rady miejskiej. Ubolewam niezmiernie, że wyrok ogłoszony przed 4 laty, dopiero teraz posłużył do ataków osobom, które go niewątpliwie dawnej znały. Obowiązkiem Rady miejskiej jest swój stosunek do swego członka określić, skoro czytało się takie zdania, że jego wybór największym wstydem dla Krakowa.

W głosowaniu za odraczającym wnioskiem posła Daszyńskiego, oświadczyło się tylko 6 radców (Daszyński, dr Maryan Starzewski, dr R. Landau, Bazes, dr Merz i Margulies). Uchwalono większością głosów: wybrać komisyę z pięciu na następnem posiedzeniu.

Rada miasta wobec rzezi drohobyckiej.

W dalszym ciągu posiedzenia wiceprezydent Sare, wspomniawszy o strasznych wypadkach drohobyckich przedłożył wniosek nagły, żeby 1) wyrazić na ręce burmistrza m. Drohobycza głębokie współczucie dla pozostałych rodzin i całego miasta; 2) przesłać na ręce komitetu kwotę 1000 k. jako doraźny zasiłek dla najbardziej potrzebujących.

R. Gross, skreśliwszy pokrótce ogrom popełnionych w Drohobyczu **nadużyć wyborczych** i zaznaczywszy, że strzelanina wojska była zupełnie nienzasadnioną, wniósł o wyrażenie ubolewania.— R. Daszyński protestował przeciw systemowi **rzucania wojska** na ludność cywilną. Także w Krakowie w dniu 30 stycznia w uniwersytecie mogło było łatwo przyjść do przelewu krwi; karabiny żołnierzy stojących przez kilka godzin o głodzie, automatycznie dają ognia...

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Sarego z dodatkiem dra Grossa.

Rewizya w lokalu komitetu Doboszyńskiego.

R. dr Bandrowski wspomniawszy o policyjnej rewizyi w Pałacu Spiskim interpeluje prezydenta, co zamierza uczynić, aby wyborcy na przyszłość uwolnieni byli od podobnych bezprawi?

Prez. Leo oświadczył, że uważa tę rewizyę za niebezpieczny precedens, który zemścić się może na socyalistach — i przyrzeka postarać się o zapobieżenie w przyszłości takim zajściom.

R. Daszyński oświadcza, że rewizya nastąpiła z polecenia prokuratoryi na skutek ug untowanego doniesienia, że biuro w Pałacu Spiskim operuje „hyenami“.

Prez. Leo zaznacza, że skargi socyalistów na hyeny są dość dziwne. Nadmienić należy, że w jednej sekcyi, jak w protokole stwierdził komisarz wyborczy, wyłapano w dniu 21 czerwca przeszło sto „hyen“, z których zaledwie dziesięciu głosowało na dra Doboszyńskiego, a przeszło 90 na dra Marka. (*Wesołość*).

W dalszym ciągu posiedzenia prof. Rosenblatt domagał się, aby dla oryentacyi Rady wypracowano program finansowy. R. Iglicki żalił się na nieporządki i brak nadzoru w parku Jordana.

Wreszcie Rada dokonała wyboru członków **sekcyj** i komisyj. (Wspomnimy, że do komisyi teatralnej weszli dyr. Szatkowski i dr Wasung, ten drugi w miejsce dra Doboszyńskiego).

Anarchiści napadają na procesyę w Fabriani.

(Patrz ilustracyę).

Banda anarchistów w miasteczku włoskiem Fabriani urządziła w święto Bożego Ciała napad na procesyę, idącą z Najśw. Sakramentem. Anarchiści chcieli widocznie zrabować złotą monstrancyę, bo rzucili się na kapłana, kroczącego pod baldachimem. W tłumie pobożnych powstała ogromna panika. Na szczęście kilku w pochodzie idących bersaglierów (żołnierzy) pospieszyło z pomocą, odparło napad i uwięziło kilku bandytów, którzy nie ujdą karzącej ręki sprawiedliwości.

Echa rzezi wyborczej w Drohobyczu.

Poseł dr Gross zażąda od Koła polskiego swobody głosu w sprawie wypadków drohobyckich i postawi wniosek nagły na pierwszem posiedzeniu Izby posłów.

* * *

Dnia 28 b. m. miała się odbyć w Drohobyczu rozprawa przeciw komisarzowi Łyszkowskiemu, oskarżonemu z § 331 za bezprawne aresztowanie. Oskarżony na rozprawie nie jawił się, a zastępca jego prawny wniósł na delegacyę innego sądu. Również tego samego zażądał poszkodowany dr Aberbach, gdyż jest powszechnie mniemanie, że rząd krajowy wywiera pewien wpływ na kierunek śledztwa.

* * *

Około 40 osób w Drohobyczu, przeważnie z inteligencyi otrzymało wezwanie do sędziego śledczego, Krzywińskiego, jako oskarżeni na podstawie § 86 u. k. o gwałt publiczny! Tak to urabia się opinię...

* * *

W Wiedniu w sali hotelu „Stefanie“ odbyło się w sobotę liczne zebranie, zwołane przez „Freiheitlichsocialer Verein“. Referował o rzezi drohobyckiej poseł dr Ofner, widząc główną przyczynę masakry „w galicyjskim systemie“. Przemawiał następnie adwokat dr S. R. Landau, przytaczając szereg nadużyć wyborczych, popełnionych przez rząd. Z kolei adw. dr Zipser żądał interwencyi sądów. Uchwalono, aby deputacya, złożona z reprezentantów wszystkich stronnictw, zwróciła się do ministra sprawiedliwości z żądaniem wdrożenia surowych dochodzeń.

Naokoło sceny i estrady.

Z opery.

„Dziecko Księcia“, operetka w trzech aktach Wiktora Leona (tłum. Kitschmanna), muzyka Franciszka Lehara.

Onegdaj ujrzało po raz pierwszy światło kinkietów krakowskiej sceny jedno z tych dzieł wesołej muzy, które cieszyły się i cieszą dziś jeszcze powodzeniem, w teatrach wiedeńskich, dzięki zgrabnej, dobrze zrobionej muzyce, oraz romantycznej wysoce treści, rozgrywającej się na tle egzotycznem życia greckich rozbójników.

Bohaterka, córka naczelnika bandy rozbójniczej Hadzi Stabrosa, mieniącego się księciem Parnasu, urocza Photini, wychowując się w nieświadomości rzemiosła ojcowskiego, zdobywa serce komendanta amerykańskiego statku Bill Harrisa i po różnych przygodach zostaje wkońcu trzeciego aktu jego małżonką. Treść operetki i fabuła, cała dość niewyszukana, jest właściwie pretekstem do wyzyskania sytuacyj, dających się zilustrować pomysłami muzycznemi. W tej dziedzinie schodzi autor libretta na plan drugi, dając miejsce muzykowi sprytnemu i doświadczonemu.

Akt pierwszy zakrawa na operę komiczną, o soczystej instrumentacyi, przypominającej zwrotami harmonii Pucciniego. Pracuje tu orkiestra na przemian z fortepianem, akompaniającym skrzypcom — akcya sceniczna rozgrywa się w pokoju, w którego sąsiedztwie odbywa się domowy koncercik. Pomysł nie nowy lecz zgrabnie wyzyskany, ujmując motywami zaczerpniętemi z pieśni nowogreckich, odznaczających się świeżością melodyj oraz rytmiki. — Akt drugi rozgrywający się wśród gór jest już więcej Leharowski oraz zarówno muzycznie jak i optycznie najbardziej ożywiony. — Akt trzeci odgrywający się na pokładzie amerykańskiego statku przeżuwa w zgrabnem ujęciu muzycznem motywa dwu pierwszych aktów. Jak na operetkę humoru za mało, lecz reprezentują go godnie p. Kliszewska z p. Solnickim.

Na ogół biorąc muzyka nowo nam przedstawionego dzieła Lehara, przez pół znana z popisów muzyk wojskowych — ujmuje płynnością melodyi szczególnie tam, gdzie te rozsuwają się w rytmice walca oraz doskonała robota techniczna, wybitnie Leharowska i cieszyć się powinna powodzeniem. — Obsada partyj bardzo szczęśliwa. Bohaterkę główną odtworzyła p. Borowska z wdziękiem i swobodą, pełna dystynkcyi w grze, ruchach oraz

w swobodzie w poruszaniu się na scenie. Poza przymiotami zewnętrznymi rozporządza śpiewaczka pięknym głosem dobrze ustawionym o miłym, ujmującym dźwięku szczególniej w górnej części medyum oraz w górnych nutach. Kwestye śpiewackie rzucała przytomnie i energicznie, kantylenę traktuje posuwiście i płynnie. — Drugą bohaterką była p. Miłowska, o której grze i śpiewie zbyteczną byłoby rzeczą szerzej się rozpisywać, ulubiona a dzielna artystka ta, aż nazbyt znaną i cenioną jest dla swego wyjątkowego talentu. — Obie śpiewaczki poza śpiewem nie wiele miały do działań operetkowych, które w tym wypadku spoczywały wyłącznie w ręku pań Kliszewskiej i Kasprowiczowej. P. Kliszewska stworzyła przepyszny typ wieśniaczki greckiej, dając w groteskowej grze, trzymanej w granicach estetyki wiele momentów wesołych, ujmujących artyzmem. Oklaski liczne i frenetyczne dzieliła z p. Solnickim, który w roli Christodolosa, pensyonowanego zbója, był na miejscu i zadziwił publiczność swem wesołem a poprawnem zachowaniem się i moderowaną grą. — Żywioł komiczny reprezentowała jeszcze — jak zawsze — niezrównanie p. Kasprowiczowa. Bohaterowi operetki brakowało jednak głosu do partyi, która wymaga innych warunków niż te, jakimi rozporządza p. Kuligowski.

P. Dobosz w partyi Bill Harrisa był doskonały. Reszta partyj spoczywała w rękach pp. Markowskiej, pięknie prezentującej się w zgrabnym kostyumie greckiego chłopaka, Kalinowskiego, który z partyjki swej zrobił co się dało, p. Schmidta, doskonałego jako szefa policyi ateńskiej, Fedyczkowskiego itd.

Operetkę, którą prowadził wprawną i doświadczoną dłonią p. Słomkowski, ożywił balet układu p. Koszutskiego, który za prześliczne odtańczenie trudnych pas, zbierał huczne oklaski. — Operetka powinna zyskać powodzenie.

St. Bursa.

Popis uczennic p. Stanisławy Heumann, znanej z tyloletniej pracy pedagogicznej nauczycielki śpiewu, odbył się onegdaj w atelier malarskiem p. K. Mienówny przy licznym udziale dystyngowanej publiczności. Trzy dorodne uczennice, jakie przedstawiła p. Heumann, godnie reprezentowały kierunek pracy i przekonań estetycznych tej wybornej maestriny, oraz jej metody, dając w celowo dobranych i starannie przygotowanych utworach dowód staranności, tudzież troskliwości nad materyałami głosowemi. Pierwsza popisywała się p. Tylkówna pięknem odśpiewaniem pieśni Niewiadomskiego. („Na ligawce“, „Nie swatała mi cię swatka“), Masseneta („Otwórz twoje oczy“...) Moniuszki („Gdy mi kto wspomni“), przedstawiając głos pięknie zapowiadający się o miłym dźwięku. Muzykalna uczennica ta frazuje poprawnie i dykcyę ma jasną i wyraźną. Druga z kolei p. Schragerowa, zdradza poważne zdolności śpiewackie i zapał dla tej sztuki, półroczne bowiem studya zdołały rozwinąć dźwięczny materyał głosowy i ustalić go. P. Schragerowa śpiewała z werwą pieśni Troschla, Galla, Swierzyńskiego, zbierając oklaski szczególnie za odśpiewanie pieśni Mozarta.

Trzecia z kolei przedstawiła się p. Dutkowska, jako wysoce muzykalna, oraz inteligentna śpiewaczka w zgrabnie zaśpiewanych piosnkach Karłowicza, oraz Moniuszki — głosem jędrnym giętkim w brzmieniu, prowadzonym starannie, a używanym po myśli metody doświadczonej nauczycielki.— Popis, który urozmaiciła piękną grą na fortepianie p. Dutkowska, wywarł nader korzystne wrażenie i przyniósł p. Heumann pochwały ze strony audytoryum, oraz upominek kwiatowy od uczennic.

St. B.

Z teatru w parku krakowskim. Dziś „Pod gwiaździstą banderą“ wesoły wodewil C. Danielewskiego ze śpiewami i tańcami.

Jutro i w niedzielę wieczór opereta komiczna p. t. „Żaki krakowskie“ W. L. Anczyca, muzyka K. Hofmana. Opereta obfituje w sceny humorystyczne i przepiękne melodye.

Główne role odegrają pp. Karbowska, Kolman, Miłaszewska i Leszko, oraz pp. Karbowski, Orwid i wielu innych.

W niedzielę popołudniu jeszcze „Zuchy krowoderskie“, na żądanie gości z Królestwa.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Sobota »Quo vadis«
Niedziela pop. »Manewry jesienne«.
Niedziela wiecz. »Mignon«.
Poniedziałek »Wesoły chłop«.
Wtorek »Madame Butterfly«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Piątek »Pod gwiaździstą banderą«.
Sobota »Żaki krakowskie«.

Co słychać w mieście?

Zjazd Związków turystycznych w Krakowie.

W sobotę 1 lipca b. r. odbędzie się w Krakowie posiedzenie centralnej konferencyi austryackich Związków turystycznych, które poprzedzi ankieta ministeryalna dla spraw rozkładu jazdy, na piątek 30 bm. zwołana.

Krajowy Związek turystyczny korzystając z liczniejszego zjazdu postarał się, by goście mogli zwiedzić miasto i okolice, oraz urządził wycieczkę do Wieliczki i Zakopanego. W zwiedzeniu miasta ofiarowali swoją pomoc pp. dr Muczkowski, Lepszy i dr Szydłowski, którzy wraz z członkami wydziału Związku zajmą się oprowadzaniem gości.

Delegaci (każdy związek wysłał po dwu) przybyli we środę do Krakowa i wieczorem spotkali się w handlu Hawełki. W piątek rano śniadanie zjedli w kawiarni Bisanza, wieczorem zaś o godz. 9 miasto daje w sali Starego Teatru o b i a d na cześć gości.

W piątek goście zwiedzili Wieliczkę, w sobotę popoł. wyjeżdżają do Zakopanego, gdzie wieczorem przyjmie ich dr Chramiec.

Przybyli następujący goście: z Ministerstwa kolejowego, radca sekcyjny dr Henoch, nadinspektor dr Dorninger i koncypista dr Benesch. Z Ministerstwa robót publicznych: radca dworu Schindler, wicesekretarz dr Lisaniewski. Z Namiestnictwa: Komisarz Bogdański, za delegata Kom. dr Mięsowicz, Posłowie do Rady państwa dr Lisiewicz ze Lwowa, dr Schreiter z Billna. dr Kofler z Innsbrucka. Baron Possanner, radca rządu kraj. z Celowca, c. k. starosta Fr. de Ballarini z Insbrucka, radca rządu Englisch, radca sekcyjny Józef Luksardo z Wiednia, radca komercyalny Maass z Wiednia. Prezes Związku karlsbadzkiego Schottner, r. ces. Ettenberger, r. rządu kraj. Danzer.

Ze Związku turystycznego w Krakowie byli obecni: wicepr. Judkiewicz i dr Schneider, prof. Ponikło, sekretarz Wydziału dr Beres, kierownik biura Balicki, oraz p. Stelczyk i Żegiestowski.

Katastrofa automobilowa pod Alwernią.

Jeden zabity, dwóch ciężko rannych.

Wczoraj w południe wybrali się automobilem z Oświęcimia do Krakowa pp. dr S z ł a n k, koncypient adwokacki, inżynier B u g a j s k i i trzeci pan niestwierdzonego nazwiska. Automobil, którym kierował sam właściciel, inżynier Bugajski, p ę d z i ł z n a d z w y c z a j n ą c h y ż o ś c i ą. Gdy się znajdowali koło Alwerni, pękł pneumatyk tylnego koła i równocześnie automobil najechał c a ł ą s i ł ą n a p r z y d r o ż n e d r z e w o.

Skutek był straszny. Automobil roztrzaskał się na kawałki, a pasażerowie wielkim łukiem, jak z procy, wypadli na szosę. **Inżynier Bugajski poniósł śmierć na miejscu: dr Szlank doznał złamania podstawy czaszki i skomplikowanej fraktury nogi,** a trzeci pasażer złamania nogi i licznych obrażeń na całem ciele.

Jęki i krzyki rannych usłyszał przejeżdżający tamtędy cyklista, który pospieszył na stacyę kolejową do Alwerni, skąd telefonicznie zawezwano krakowskie Pogotowie ratunkowe. O godz. wpół do 9-tej przybyła na miejsce karetka Pogotowia. Dyżurni lekarze opatrzyli ciężko rannych, poczem najbliższym pociągiem odwieziono ich o godz. 10 wieczorem na klinikę chirurgiczną — zwłoki zaś inż. Bugajskiego złożono w kostnicy w Alwerni.

S t a n i n ż. S c h l a n k a j e s t p r a w i e b e z n a d z i e j n y. Wypadek ten wywarł w całem mieście przygnębiające wrażenie.

Sprostowanie. Odnośnie do sprawozdania z onegdajszego wiecu obywatelskiego w sali techników należy sprostować, że krytyczne wywody adw. dra C a r o nie odnosiły się do stronnictwa „prawicy narodowej“, lecz wyłącznie do organu tejże, do „Czasu“.

Święto Piotra i Pawła dobrze zapisało się w pamięci Krakowian, gdyż pogoda — ta nieobliczalna kapryśnica — dopisała najzupełniej. Kto mógł i chciał — a wszyscy chcieli, lecz nie wszyscy niestety m o g l i ze względu na przykry czasokres „przed pierwszym“ — wyległ z dusznych ścian czterech swego mieszkania na świeże powietrze. I znowu zaroiły się planty i Błonia świąteczną, rozbawioną publicznością i znowu teatry ogródkowe, kawiarnie i festyny były przepełnione. Wczorajsze święto odbywało się pod hasłem zakończenia roku szkolnego i rozpoczęcia wakacyi, więc wszędzie, gdziekolwiek spojrzałeś, prym dzierżyła w „życiu publicznem“ dnia wczorajszego młodzież szkolna. Klasyfikacya widocznie na ogół dobrze wypadła w szkołach krakowskich, gdyż na twarzach naszej młodzieży malowała się ta zuchowata tężyzna i pewność siebie, którą daje zdobyta „bramka“ w postaci... jeszcze jednego paska złotego lub srebrnego na kołnierzu mundurkowym.

I jeszcze jedna uwaga się nasuwa. Oto niemal w oczach naszych, siłą faktu, dokonywa się przeobrażenie Błoń krakowskich na jakieś gigantyczne miejsce rozrywek — coś w rodzaju „Prateru“ wiedeńskiego. Kto od zeszłego roku nie był na Błoniach, ten by ich obecnie nie poznał. Ale to już temat do obszerniejszego „artykułu“ w sezonie ogórkowym — na razie zaś kronikarz wszystkim wybierającym się na „świeże powietrze“ składa życzenia: *przyjemnych wakacyj!*

Pielgrzymka do Częstochowy, jak nam imieniem „komitetu pobożnych pielgrzymek“ donosi p. Ludwik Gołąb, prezes Stow. stróżów katol., wyruszy z Krakowa dnia 22 lipca po wysłuchaniu mszy św. w kościele OO. Karmelitów na Piasku. Ktoby życzył sobie wziąć udział w tej pielgrzymce, ma się postarać o paszport awizowany przez konsula rosyjskiego we Lwowie. P i e l g r z y m k a w y r u s z y p o d k i e r o w n i c t w e m k s i ę d z a i pod przewodnictwem osób odpowiednich. Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć u p. Gołąba przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7.

Droższe palenie. Od jutra palenie będzie droższe. Każdy palący śmiertelnik, bez względu na to, czy pali olbrzymie „hawanna“, czy skromnego „sporta“ — lub jeszcze skromniejszego „cienkiego“, będzie od jutra musiał głębiej sięgać do swojej portmonetki, bez względu na to, czy pali dla podjudzenia działalności swoich nerwów, czy dla tem akuteczniejszej działalności żołądka, czy też dla rozrywki, lub poprostu dla przechwałki, aby także zamanifestować swoją „męskość“— a takich jest najwięcej.

Podrożenie wynosi przy cygarach i papierosach ogólnego monopolu tytoniowego od 1 do 2 halerzy na sztuce — przy „specyalitetach“ zaś od 1 do 6 hal. na sztuce. Także tytonie znacznie podrożały, zwłaszcza tak popularne „trzynastka“ i „siedmnastka“ — to znaczy c e n a tytoni pozostanie ta sama, lecz w a g a ich będzie znacznie mniejszą, aniżeli dotychczasowa. Tylko jeden produkt państwowego monopolu tytoniowego pozostanie w dotychczasowej cenie — a jest nim ...tabaka do zażywania. Więc niech się cieszą kumoszki i starzy emeryci, bo — o ile wiemy — kadry zwolenników poczciwej tabaczki z roku na rok się zmniejszają, tak, że w niedługim już czasie „zażywanie“ i siarczyste po niem kichanie należeć będzie tak samo do przeszłości, jak powieści, których bohaterowie namiętnie „zażywali tabakę“...

Egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się pod przewodnictwem dra Leona Kulczyńskiego, radcy rządu i dyrektora gimnazyum św. Anny w Krakowie w dniach od 16—22 czerwca. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Balon Stanisław, Biel Jan, Braun Noe, Czapnicki Zygmunt, Gałuszkiewicz Henryk, Gancarczyk Jan, Garycki Franciszek, Golonek Karol, Grzesiak Stan., Hrebenda Michał z odzn., Jarosz Michał, Jurek Jan, Karta Józef, Kottas Adam z odzn., Kowalczyk Andrzej, Lewandowski Witold, Lichoń Henryk, Miodoński Szymon, Mittelstaedt Julian, Mroczka Stan., Nowak Antoni, Nowak Jan, Noworyta Andrzej, Pachoński Józef, Pachoński Miecz., Pantofliński Franc., Papież Wojciech, Parczyński Tadeusz, Piątek Stan., Pilch Michał, Raczyński Tadeusz z odzn., Sitarz Stan., Szczyrbuła Apolinary, Tielowitz Józef z odzn., Wermuth Szymon, Zając Albin, Zyzak Edmund.

Eksterniści: Cholawa Józef, Ciborowski Roman, Pasiński Kazimier, hr. Morstin Jan, Patkowski Stan., Walter Wiktor.

Wycieczka do Niepołomic. Staraniem „Straży Polskiej“ odbędzie się w niedzielę dnia 2 lipca wycieczka do Niepołomic celem sypania kopca grunwaldzkiego. Cena biletu kolejowego do stacyi Podłęże tam i z powrotem 1·40 K. Punkt zborny o godz. wpół do trzeciej na dworcu kolejowym w klasie drugiej. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godzinach dyżurowych rano od 12—1, i od 3—7 wiecz. w lokalu „Straży Polskiej“ ul. Floryańska l. 1.

Szkoła gospodarstwa domowego. We środę w południe odbyło się uroczyste zamknięcie kursu w miejskiej szkole gospodarstwa domowego w Krakowie. — Licznie przybyli goście zwiedzali wystawę prac uczennic, która się przedstawia nader dodatnio. Rok nauki podzielony jest na trzy działy: gotowania, szycia białej bielizny, prania i prasowania. Dwa ostatnie działy, bardzo licznie na wystawie reprezentowane, okazują, że całoroczna praca grona nauczycielskiego wydała bardzo piękne owoce. Wystawiono wiele bielizny, koronek, kołnierzy i t. d., pranych i prasowanych przez uczenice, wykazujących i w tym kierunku niezwykły postęp. Zasługi tak pomyślnego rozwoju szkoły należy przypisać w pierwszym rzędzie usilnej pracy kierowniczki p. Bieńkowskiej oraz pań Łuszczańskiej i Makolonżanki.

Po zwiedzeniu wystawy przystąpiono do rozdania świadectw. Przemawiał dr Wasung, następnie uczenica p. Jabłońska, wyrażając podziękę przełożonym, wręczyła kierowniczce piękny bukiet. Świadectwa otrzymały z postępem bardzo dobrym: Ćmikiewiczówna H., Fijałkowska A., Kawówna J., Otręba-Rawicz E., Ozimkowa M., Silberfeldówna J., Żulińska Z.; z postępem dobrym: Czałczyńska H., Jabłońska B., Kusówna O., Michalikówna H., Rudnikówna M., Sieradzka M., Staniszewska Z., Wilczyńska J.; z postępem dostatecznym: Górska M., Kucówna A., Szymańska F.

Wycieczkę naukowo-towarzyską statkami do Bielan i Tyńca urządza w niedzielę dnia 2 lipca b. r. Towarzystwo „Esperanto“. Wycieczkę poprzedzi odczyt o wodociągach krakowskich, zaś na miejscu w zakładach wodociągowych prof. Bujwid udzieli szczegółowych wyjaśnień. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Nowa stacya kolejowa. W obrębie c. k. dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie został otwartym na szlaku Stryj-Husiatyn przystanek osobowy C z a b a r ó w k a, położony między stacyami Wasylkowce i Husiatyn.

Nagła śmierć. Onegaj popołudniu zaskoczyła krakowskiego dorożkarza Michała Bochenka w Podgórzu nagła śmierć na ulicy Wielickiej, obok wapiennika miejskiego. Jadąc powozem, zsunął się nagle z kozła i upadł martwy na ziemię. Zawołany lekarz miejski skonstatował udar serca. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zaginiony chłopiec. W dniu 26 czerwca b. r. p o s z e d ł s i ę k ą p a ć d o W i s ł y chłopiec 9-letni, blondyn, dobrze zbudowany, ubrany w granatowe spodenki i koszulkę trykotową niebieską w paski, nazwiskiem Wiktor Polaczek, uczeń 3 klasy szkoły pospolitej im. św. Jana Kantego — i do tej pory do domu nie wrócił. K t o b y c o ś w i e d z i a ł o n i m, zechce dać znać o tem pod następujący adres: Stanisław Polaczek, Dębniki, Rynek l. 12 I. p.

Przejechany przez automobil. Na stacyę Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Wojciech Kałosz, którego przejechał automobil, zadając mu liczne obrażenia na ciele.

Pożar kancelaryi gminnej w Płaszowie. Dziś w południe spaliła się realność naczelnika gminy p. Hofmana w Płaszowie, w której się mieściła także kancelarya gminna. Mimo akcyi ratunkowej realność cała s p ł o n ę ł a d o s z c z ę t u. — Przyczyna pożaru na razie nieznana.

Z Podgórza. P o s i e d z e n i e R a d y m i e j s k i e j. We środę dnia 28 b. m. odbyło się tutaj posiedzenie Rady m. pod przewodn. burmistrza p. M a r y e w s k i e g o, na którem uchwalono zaciągnięcie chwilowej pożyczki z funduszu zakładowego na sporządzenie uchwalonych planów regulacyi i kanalizacyi miasta Podgórza w kwocie 25.000 koron. Przyjęto zamknięcie bieżących rachunków gminnych za rok 1910, wykazujące w dochodach sumę 398.326 koron, w wydatkach 391.170 koron.

Na wniosek r. O b e r l ä n d e r a uchwalono wyrazić współczucie gminie m. Drohobycza z powodu strasznych zajść 10 z. m. i przeznaczyć na doraźną pomoc dla ofiar 200 koron.

W dalszym ciągu załatwiła Rada gminna odmownie cztery podania o udzielenie koncesyi na wyszynk rumu i wina w kawiarniach, oraz odmówiła kilku podaniom o udzielenie koncesyi na wyszynki palonych napojów spirytusowych.

W sprawie podania p. Dekańskiego o otwarcie czwartej apteki w Podgórzu wyrażono opinię, że apteka ta jest w Podgórzu potrzebna.

Na tajnem posiedzeniu uchwalono dyrektorowi magistratu p. Kowalskiemu remuneracyi 400 koron, a p. Tad. Przeorskiemu 200 K. Na tem burmistrz Maryewski zamknął posiedzenie.

Z kroniki żałobnej.

Mieczysław J u r j e w i c z, obywatel ziemski na Podolu ros., przeżywszy lat 71, zmarł 29 b. m.

Józefa z Czechów C z y r n i a ń s k a, wdowa po profesorze Uniw. Jagiell., przeżywszy lat 78, zmarła 29 b. m.

Z sali sądowej.

E c h a z a b u r z e ń u n i w e r s y t e c k i c h. Dzisiaj miała się toczyć w sądzie pow. karnym przed sędzią drem Tomaszewskim rozprawa przeciw akademikom pp. Sarnkowi, Macudzińskiemu, Kaufmannowi, Kuźniarowi i Bujwidównie o przekr. z § 314 k. k., którego się obwinieni — wedle doniesienia prokuratoryi — dopuścili, „przeszkadzając w dniu 15 listopada 1910 ks. Zimmermannowi, profesorowi Uniwersytetu, w odbyciu wykładu, a zatem urzędnikowi publicznemu w pełnieniu jego urzędu“. Sędzia dr Tomaszewski o d r o c z y ł dzisiejszą rozprawę aż do dnia 5 września.

L o s o w a n i e s ę d z i ó w p r z y s i ę g ł y c h na IV. wrześniową kadencyę, w której będzie się toczyła głośna rozprawa przeciw drowi Seinfeldowi, odbędzie się dnia 1 sierpnia b. r. w prezydyum tut. sądu krajowego karnego.

Z ostatniej chwili.

Katastrofa kolejowa pod Tarnopolem. Przedwczoraj wydarzyła się na kolei lokalnej Wygnanka-Iwanie wielka katastrofa w pobliżu stacyi Borszczów. — Mianowicie pociąg osobowy idący z Borszczowa zderzył się z pociągiem idącym z przeciwnej strony. Obie lokomotywy zostały wyrzucone z torów jak również wozy pakunkowe.

Bardzo ciężkie rany odnieśli funkcyonaryusze obu pociągów Wróblewski, Petrykusz, Jaremkiewicz, Pecha, Ornatowski, Królicki, Adamczuk, Pirecki, Kuraś, Szczerbicki i Adler.

Lekarze wątpią o utrzymaniu ich przy życiu. Winę ponosi urzędnik ruchu, którego **natychmiast zasuspendowano.** S z k o d a b a r d z o z n a c z n a.

Babciu wyłóż nam kabałę, lecz tylko kartami wyrobu krajowego z pierwszej galic. Fabryki we Lwowie ul. Kleparowska L. 6. 94

NA NAGRODY PILNOŚCI
poleca:
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie.

Książki ozdobnie oprawne:
Bukowski Ks. Żywot św. Jana Kantego K. 1·60 (polecone przez Radę Szkolną Krajową).
Bukowski Ks. Jasna Góra, Dzieje cudownego obrazu w Częstochowie K. 1·50.
Śmiałowski B. Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny. Wydanie czwarte. Praca uwieńczona nagrodą K. 0·80.
Szalayowa Walerya Za kraj i braci (opowiadanie historyczne) K. 0·90.
Wróblewski Dr. K. O życiu i pismach Mieczysława Romanowskiego, 1910, K. 0·60 i wiele innych wydawnictw stosownych na nagrody.
Sandoz M. (Podolanka) Legendy z życia N. Maryi Panny dla młodego wieku K. 1.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Panna
potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni Adama Piaseckiego Kraków ul. Długa 10. 939

Potrzebny introligator do fabryki tutek Paschalskiego ul. Krowoderska 21. 992

Potrzebna z kaucyą
KASYERKA
do Cukierni Lwowskiej 972
J. Michalika, Kraków.

994 **Dwóch**
chłopców do praktyki
zostanie przyjętych w sklepie świeżych kwiatów K. Michalskiej w Krakowie Szewska 20.

Potrzebny
Uczeń
do Cukierni J. Michalika
Kraków. 973

Do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa fabrycznego poszukuje się
Spólnika
z kapitałem 20.000 kor. Zgłoszenia za okazaniem kwitu inseratowego S. N. 232 Kraków poste restante. 995

Ekonom 990
samoistny kawaler z długą praktyką gospodarską poszukuje posady, skromne wymagania. Zgłoszenia pod A. B. do biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Uczeń
potrzebny, Siermontowski fabryka wyrobów cukierniczych Kraków ulica Bracka. 997

Do wyjazdu za granicę poszukuję towarzyszki podróży panny lub wdowy miłej powierzchowności. Dyskrecya zapewniona. Oferty z fotografią do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2 pod lit. Z. Z. 1000

Potrzebni 975
Subjekci
uzdolnieni w zawodzie cukierniczym do Cukierni J. Michalika

Potrzebna
Panna do ekspedycyi
władająca również językiem niemieckim 974
Cukiernia J. Michalika.

Do Zakopanego na sezon letni potrzebna osoba młodsza obeznana ze sprzedażą kart, obrotna, z kaucyą 500 do 600 K. zaraz. Wiadomość Zakład fotograficzny „Wisła" Zakopane. 1003

Poszukuje się zaraz uczciwej posługaczki na pół dnia. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2. 1012

Ucznia do praktyki przyjmie Zakład malarski Karola Wygrzyna Kraków-Dębniki ul. Polna l. 11 telef. 1392. 1013

Do sprzedania:

Realność W Dębnikach ul. Sobieskiego 4 dom murowany o 11 ubikacyach 1 piętr. z ogrodem cena 24000 K. dług 10000 K. zaraz do sprzedania. 1014

Story i żaluzye
najnowszej konstrukcyi po umiarkowanych cenach poleca
1004 **Władysław Pędziwiatr**
Kraków-Dębniki Rz. XI, ul. Podgórska l. 16.
(Dom własny). Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Bilety wizytowe
wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków. Długa l. 4
obok Apteki. 657

Słynny od 30 lat
Zakład Leczniczy
dla chorób płciowych skórnych i nerwowych
Dr J. KAJDACSY
długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specyal.
w Budapeszcie
VIII. ul. Józsefkörút 2
leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie nawet zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencyę, osłabienie umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet za drogą dyskretnej korespondencyi.
Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i porady lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 980

Korespondencya w polskim języku.

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 1002
Szkole kroju i szycia
przy ulicy św. Krzyża l. 7
do 3 lipca, dla pań i panienek, za zniżoną opłatą zacznie się **Kurs wakacyjny** nauczycielskiego, francuskiego kroju systemu Worth'a. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 popoł. do 6-ej.



Wypchany tygrys (głowa) zawodowy zakład do tego rodzaju w całem kraju.

PIERWSZY GALIC.
Zoologiczny Zakład „Ornis"
założony w r. 1897
odznaczony 16 medalami rząd. i więcej jak 250 pierwszemi nagrodami, wł. **A. Musiołek**. Sklep: Kraków, ul. Sławkowska l. 16 naprzeciw Grand Hotelu. Hodowla i własny Zwierzyniec otwarty dla P. T. Publ. w Dębnikach willa „Ornis" tuż za mostem żelaznym na prawo. Zakład poleca po najtańszych cenach różne rasowe psy i drób, jaja do wylęgu. Haro. kanarki, kolibry, gad, papugi, klatki, żywność i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Bog. ilustr. cen. za nad 5 h. marki. 837

„SINGERA" „66"
najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„SINGERA" maszyny
nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Wielki wybór
Grzebieni
gęste i rzadkie od 40 h.
Szczotki
do włosów i sukien
Szczoteczki
do zębów od 30 halerzy
poleca handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 658

Drób młody z roku 1911
Gwarantuje przybycie w żywym stanie, opłatnie do każdej stacyi
14 sztuk dużych tłustych kurcząt do smarzenia . . . K. 12·50
8 sztuk olbrzymich tłustych kaczek . . . K. 18·—
4 sztuk olbrzymich tłustych gęsi . . . K. 18·—
opłatnie za zaliczką dostarcza
S. Mandel, Skałat 75.

Sławne z dobroci 998
Cukry deserowe
poleca
Siermontowski Kraków ul. Bracka

W ogrodzie
naprzeciw cmentarza Krakowskiego
Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuję po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów.
917 **Zarząd ogrodu przy cmentarzu w Krakowie.**

K. VOIGT
DAWNIEJ H. SOCZEK
TOKARZ i OPTYK
W KRAKOWIE 400
ul. Mikołajska 20
(przed policyą)
Posiada wielki wybór okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometry, Termometry oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek.
Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich.
Kule i kręgle z drzewa Lignum Sanctum.

Kule i kręgle
z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 405
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco



Reim i Spółka
Kraków, Rynek l. 37

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

862
Wiktor Czaplicki
jubiler, Kraków, Sukiennice l. 6.
Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. **Magazyn został przeniesiony z pod numeru 1 pod Nr. 6 w Sukiennicach.**

831
Wiją się jak węże
niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, **tylko lud polski i polski robotnik!** Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła **„Pobudka"** wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają **nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki,** to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: **„Pobudka" Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis **„Pobudka"** i moje nazwisko **Mr. W. Bełdowski**, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można **„Pobudkę"**, od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek **„Pobudka"**, niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: **„Pobudkę Bełdowskiego"**

Mr W. Bełdowski
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

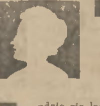
Pani
której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, nasządzie jedeli ano pięlęgnacyi cery, miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko
liliowem mydłem z konikiem
(marka konik)
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztuka po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogeryach i składach kosmetyków etc.

Rządowo sprawdzana 30
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tosz Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryanbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco.

CANADIAN PACIFIC



JEDYNA
bezpośrednia i najtańsza przeprawa pasażerów z Europy
do Kanady i Stanów Zjednoczon.
a dalej koleją „Sypiarską" do wszelkich miejscowości w Północ Ameryce. Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych do Newego Yorku, Philadelphii, New-Orleans, Baltimore, St. John, Quebec, Montreal, Halifax, Fort William, Sudbury, Chicago itd. Szczegółowych informacyi udzielam darmo i bezpłatnie.
Karol F. A. Flügge 722
Międzynar. Gener. Agencya podróży **HAMBURG, ALSTERDAMM 8.**



Wszędzie,
gdzie się leguminy spożywa, gdzie na niedzielę i święta, na imieniny i urodziny ma być stół — bardzo skromny, jednakowoż bardzo pięknie wyglądający — babkami, tortami i pieczywkami zastawiony, tam zauważy się, że
jasna głowa
do tego używa **Dr. Oetkera proszku do pieczywa po 12 hal.** Mała przyczyna, wielkie skutki: ponieważ ten dodatek czyni wszystkie leguminy, pieczywa, babki i t. p. większemi, pulchniejszemi i łatwiej strawnymi. Zbyteczne pozostawienie ciasta w celu wyrośnienia, wykluczone jakiekolwiek bądź nie udanie się. Wszędzie do nabycia wraz z przepisami, które miliony razy sprawdzonymi zostały co do skuteczności. Recepty te także zamawiać można wprost darmo i opłatnie u Dr. A. Oetker'a w Baden, Niższa Austrya. 1009

SPÓŁKA MASZYNOWA I KREDYTOWA
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
Lwów, ul. Akademicka L. 12. Filia:
Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.
Dostarcza na kredyt
na dogodne długoletnie spłaty (Do lat pięciu)
Wszelkie maszyny, motory i narzędzia
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. i urządzą:
KOMPLETNE PRACOWNIE I FABRYKI
we wszelkich gałęziach przemysłu. 863
Plany i kosztorysy bezpłatnie!
Instalacya i nadzór dostarczanych urządzeń przez własnych techników i monterów!
Dostarcza także wszelkich surowców.

976
Oznajmiamy
Szan. Panie że już mamy na składzie tak wielce pożądane kuchenki naftowe o płomieniu gazowem bez smendu i kopciu na zewnątrz. Kuchenki te są niezbędną potrzebą domową w każdem większem i najmniejszem gospodarstwie domowem a szczególnie na sezon letni i wyjazd.
Firma **Dr. Olszewski i Ska**
Skład lamp i rozwóz nafty niezapalnej żarowej. Ulica Bracka l. 9.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 346

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedyńczych. Wielki wybór widokówek.
Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.